

JOHN FOSTER DULLES

Napisal

A. Starmiejski

Emigracja ukraińska w Niemczech

(Korespondencja własna „Orla Białego“)

Frankfurt, w marcu

Wielkie zagadnienie polskie znajduje — miom wszystko — swój sprawdzalny wyraz w dwóch płaszczyznach: krajowej i emigracyjnej, o tyle zagadnienie ukraińskie można śledzić prawie wyłącznie tylko na emigracji, ponieważ to wszystko, co dzieje się w Ukrainie, nie wyprzedza wieloletniemu doświadczeniu światła tak szalenie zamknięta bariera, że nie docierają z poza niej nawet najszlachetniejsza.

Jednym z najbardziej charakterystycznych i pouczających odcinków ukraińskiej rzeczywistości są obecnie Niemcy, gdzie znalazła się pokazna liczebnie ukraińska emigracja zarówno w polski przedwojenny, jak z Rosji. Oba te odłamy przybyły do Niemiec podczas wojny, chociaż nie brak wśród nich pewnego odcinka t. zw. starej emigracji, tych Ukraińców przede wszystkim z ziem polskich, którzy przybyli na emigrację już podczas okresu międzywojennego.

W samej strefie amerykańskiej — według Statystyki UNRRA ze stycznia br. — znajduje się 52 tysiące Ukraińców polskich, ale co najmniej tyle samo lub nawet więcej trzeba doliczyć się Ukraińców w strefie Ameryki Południowej, w tym, którzy podlegają się za Polaków przebiegają w związku z polskimi obywatelami w całym Niemczech. Łącznie — według oświadczeń ukraińskich — przebywa na terenie B. Rzeczypospolitej 300 tysięcy Ukraińców, wśród których większość stanowią Ukraińcy sowieccy. Liczebność ich ostatnio trudno jest dokładnie ustalić, ponieważ ze względu na nieujawnianą ich oświadczenia pochodzenia i mieszkając przeważnie poza obozami. Wspomniana statystyka UNRRA ze stycznia br. podaje np. ilość Rosjan będących na utrzymaniu tej instytucji w strefie amerykańskiej za miesiąc 8 listopada 1947 roku, wynosiła 142 tysiące 600 osób. Dodać trzeba, że 80% tej liczby liczebnie grupy stanowiła inteligencja. Pod tym względem społeczny przekrój emigracji ukraińskiej w Niemczech — podobnie zresztą, jak litewskiej i łotewskiej — różni się wyraźnie od grup polskich, w której większość stanowiła inteligencja — znikomość natomiast przekraczająca 50% procent, a przynajmniej większość tworzą chłopci, rzemieślnicy i robotnicy. Stąd też zainteresowania emigracji ukraińskiej, jej dynamizm polityczny, poziom i rozległość życia kulturalnego są o wiele szersze i głębsze niż wśród emigracji polskiej, której liczba w Niemczech, podobnie jak w innych krajach, od czasu wojny zmniejszyła się do niespełna 10%.

Ukraińcy nie rozważają zupełnie zagadnienia powrotu. Nie wyikną tu u nich z bardziej nieugiętych postaw wobec Sowietów, ponieważ w stosunku ich i naszej przyszłości do tego zagadnienia jest jednomyślny. Ale zrozumieli, że zagadnienie powrotu wpływa w dużej mierze z przyczyn społecznych, których w rzeczywistości nie wypracowali z Niemcami. Ukraińcy sowieccy natomiast, nie będąc obciążeni tą współpracą powrotu do Rosji uważają w obecnym warunkach za równoznaczny z osobistą zagładą.

Obok tego duży i bardzo złożony wpływ na życie emigracji ukraińskiej posiada jej wewnętrzny układ polityczny, który — odmiennie niż wśród Polaków — stanowi tu zagadnienie czułe i niesłychanie zastrzeżone. Emigracja ukraińska w Niemczech dzieli się na dwa zasadnicze i zwalczające się odłamy, które prowadzą przeciw sobie bezkompromisowo i nieubogą walce. Jednym z tych odłamów jest ugrupowanie zwane „Fraktionem“, drugi skupia się wokół URL (Ukraińskie Związki Rodzinne) z okresu lat 1917 do 1920.

Banderywcy wywodzą się z niepodległościowego ruchu ukraińskiego, którego działalność znana nam jest z okresu lat 1918 do 1920 w Polsce. Ruch ten znajduje oparcie w młodym pokoleniu — posiadał zawsze duże punkty styczności z dywersyjną działalnością ukraińską, która wyprzedzała w tym kierunku Niemców. W tym czasie ukraińska emigracja ukraińska w Niemczech nie posiadała żadnego punktu styczności z tym ruchem. W tym czasie ukraińska emigracja ukraińska w Niemczech nie posiadała żadnego punktu styczności z tym ruchem. W tym czasie ukraińska emigracja ukraińska w Niemczech nie posiadała żadnego punktu styczności z tym ruchem.

Wybory przynoszące niespodziewane zwycięstwo republikanów nastąpiły w tym trudnym położeniu, w którym demokratyczny prezydent staje wobec republikańskiego Senatu. W Stanach bardziej niż gdziekolwiek indziej, przynależność partyna liczy się — działaniu. Polityka wewnętrzna, sprawy zagraniczne, emigracyjne, gospodarcze kierowane są przez zakulisowych doradców, reprezentujących interesy partii stojącej u władzy. Całe sztaby ludzi, których nazwiska nikną w cieniu nazwisk wielkich, opracowują wytyczne amerykańskiej polityki. Ponieważ zaś dzisiaj polityka zagraniczna jest punktem głównym poczynania państw, narodów i kontynentów, przeto do niej dostosowuje się wszystko inne.

Polscy dostają państwa zaprzysiężone, lub strategicznie potrzebne. Nowoczesny sprzęt wojenny Stanów jest do ich rozporządzenia. Biorąc Stany Zjednoczone przestały być dalekim lądem żyjącym swoją własną polityką, swymi własnymi sprawami. Własny interes stał się częścią zachodniego obrotu. Ostatnie dziesięciolecie — to wiekiż życia politycznego kuli ziemskiej.

John Foster Dulles, stankowemu niemały pozostawiając amerykańskim, być może kiedyś następcą Marshalla na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jest tym który jako rzeczoznawca republikański w dziedzinie polityki zagranicznej, nadaje dzisiaj w dużym stopniu ton tej polityce.

On, a nie kto inny, 17 stycznia b.r., przemawiając na obiedzie, wydanym przez Związek Narodowy Władców, przywitał nowego Sekretarza Stanu gen. Marshalla, znając jednocześnie Byrnesa. On w tej mowie wyraził i jasno określił republikański stosunek do Rosji sowieckiej — Rosja dąży do opanowania świata. Dążenie to trwa, jest konieczną siłą wszelkich sowieckich poczynani. „Sowiecki atak jest podwójny. Jednym celem jest przywrócenie się do rewolucji społecznej na całym świecie. Drugim — ekspansja narodowa Rosji. Oba te cele okazały się łatwe do osiągnięcia na skutek wypadków wojennych“.

Punkt po punkcie, kraj po kraju, przeszedł Dulles w swej mowie. Wspomnił o Dardanach, gdzie w dalszym ciągu obecny stan rzeczy znajduje się pod znamiem zępatym, jako że Rosja nie chce się nim zgodzić. O Indiach, gdzie wpływy komunistyczne są silne, gdzie wzywają Rząd Hinduskich. O Chinach, gdzie wysiłki Stanów Zjednoczonych nie przyniosły spodziewanych wyników i wojna cywilna trwa. O Indochinach, gdzie zadaniem amerykańskiej polityki jest odwrócenie w kierunku amerykańskim, a nie komunistycznym, politycznego ruchu. Jednym celem jest przywrócenie się do rewolucji społecznej na całym świecie. Drugim — ekspansja narodowa Rosji. Oba te cele okazały się łatwe do osiągnięcia na skutek wypadków wojennych“.

Punkt po punkcie, kraj po kraju, przeszedł Dulles w swej mowie. Wspomnił o Dardanach, gdzie w dalszym ciągu obecny stan rzeczy znajduje się pod znamiem zępatym, jako że Rosja nie chce się nim zgodzić. O Indiach, gdzie wpływy komunistyczne są silne, gdzie wzywają Rząd Hinduskich. O Chinach, gdzie wysiłki Stanów Zjednoczonych nie przyniosły spodziewanych wyników i wojna cywilna trwa. O Indochinach, gdzie zadaniem amerykańskiej polityki jest odwrócenie w kierunku amerykańskim, a nie komunistycznym, politycznego ruchu. Jednym celem jest przywrócenie się do rewolucji społecznej na całym świecie. Drugim — ekspansja narodowa Rosji. Oba te cele okazały się łatwe do osiągnięcia na skutek wypadków wojennych“.

Ktoż jest ten mówca? Jak doszedł do prawa wskazywania Stanom kierunek ich polityki światowej? Jak wybił się z szeregu szarych członków partii? John Foster Dulles, młody pastor, rozpoczął swa młode życie w typowym domku parafialnym, w którym znajomość pamięciowa Biblii stawiana była na pierwszym miejscu wszelkich wiadomości. Dziadek Dulles'a, John Watson Foster, był sekretarzem stanu w gabinecie Benjamin'a Harrisa, publicysta i pisarz, negocjator międzynarodowy, wysiłki i rozkosz przy doprowadzeniu do podpisania traktatu Shimomura, którym w roku 1895 zakończona została roczna wojna japońsko-chińska. Pomiedzy jego książkami o historii dyplomacji i polityce zagranicznej znajduje się tom specjalnie przez młodego John'a jego brata ulubiony. Nazywa się ten tom „Wojen-

Zygmunt NAGORSKI JR

nie opowiadania dla moich wnuków“.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Dulles miał osobistą satysfakcję, jako że pełnomocnik Banku Francji w Stanach jest Fred Condot, adwokat, który odwołał w roku 1911 przyjęcia do swej kancelarii Dullesa, ponieważ nie skończył na uniwersytecie w Harvard ani w Columbii.

Dulles, pomimo swych młodzieńczych wspomnień z nudnego pastorskiego domu, zachował głębokie przywiązanie do religii. Przywiązanie to pogłębiło się, gdy podczas swego pobytu w Europie w latach trzydziestych wiał udział w dwóch różnych konferencjach. Jedną odbywała się w Paryżu pod protektoratem Ligi Narodów, gromadząc przedstawicieli intelektualnych kół europejskich, drugą była konferencja duchownych kosciołów anglikańskich w Oxfordzie.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.

Przychodziła konferencja pokojowa i z nią pole do popisu dla 30-letniego Dullesa. Mr. Cormick, przewodniczący Wojennego Urzędu Handlu i Naczelny Dowódca, zatwierdziła została poza pięćmi departamentami stanu i wywołala zrozumiały gniew w ja Roberta.



Pomnik uczestników puczu hitlerowskiego w roku 1923 w Monachium przed i po wysiedzeniu go przez amerykańskich żołnierzy armii okupacyjnej.

Z HUMORU FRANCUSKIEGO



Wiedzieliśmy, że bez codziennych krzyków nie będzie mógł żyć.

Przyczyny strajku prasy paryskiej

dojających pod dekret z dn. 30 września 1944. W następnym...

Równocześnie liczne wydawnictwa ukazujące się najdalej pod okupacją niemiecką, zamknięto przywołaniu im i nadaniu zawieszono im dzienniki. Urządzenie to założe, że zezwoli zostały przez nowo powstały rząd. Chybaż wolności terytorium Francji i rząd stał się woli fakty dokonano. I tak komunistyczny „Humanité“ miał się w lokalach dawnego „Le Parisien“, „Le Soir“, „Libération“ i „Front National“ zajęły gmach dawnego „Paris Soir“, „L'Annie“ i „Paris-Press“ korzystały z urządzeń „Journal“, a „France Soir“, „Combat“ i „France-Tireur“ zajmują lokal „L'Intransigeant“.

W tym czasie rozpoczęły się procesy dawnych dzienników. „Journal“ i „Le Temps“ uznawali za nielegalne. Inne pisma jak „L'Intransigeant“ i „Excelsior“, które zaprzęta zostały ukazywały się z chwilą wkroczenia wojsk amerykańskich, otrzymały pozwolenie wznowienia wydawnictwa. Wszystkie te dzienniki zostały lokalnie lub dawnych redakcji wraz z drukarniami zajęte przez nowo powstały rząd. W tym czasie decydująco uległomobliwiali im odzyskanie swych własności pozostawiając otwartą kwestię odszkodowania. W tych warunkach pozostaje tylko jedno wyjście z położenia: drogi zakulisowych intruzi wykonać dzienników korzystających z urządzeń celem zajęcia ich miejsc.

Nowe pismo od samego początku borykało się z dużym trudnością finansową. Pomoczą innych składają się na to zła administracja drukarni oraz zła i defektywna administracja kolportażu.

System przydzielania papieru i pozwolenia na wydawanie pisma doprowadził w krótkim czasie do licznego skandalu. Jest np. publikacja „Libération“, że „L'Ordre“ zawieszono, ale w rzeczywistości możliwość sprzyjającego mu papieru po cenach czarnego rynku.

BŁĘDNE KOŁO STRAJKÓW

W tej atmosferze dn. 10 stycznia wybuchł strajk rotatywistów, poprzedzony kilkudniowym strajkiem, polegającym na sabotowaniu pracy bez ogłoszenia strajku. 10-tego tegoż miesiąca rotatywistów podjęli przysiężony komisja porozumiewawcza obradowała w dużym gniei w Verneuil. Przyjęty kompromis rotatywistów został nie wstrzymanym i rozpoznał na nowo „pre-werwę“. W kilka dni później dochodzi do nowego kompromisu, rotatywistów obrzucił...

podwyżkę 17%. Podwyżka ta nie jest uzasadniona i planu jest z ręki do ręki.

Wkład za rotatywistami dziennikarze grożą strajkiem, żądając podwyżki. Po krótkich rokowań otrzymują 12%. W kilka dni później filozoficznie ogłaszają strajk, a urzędniczy redakcji grożą ze swej strony zaprzestaniem pracy.

14 tygodni po raz wtóry dzienniki przestały wychodzić, tym razem na przeciąg 33 dni. Przez cały okres czasu trwał, można rzec, kwasił, niezłomnie projekty kompromisu odzyskania kolebna albo rząd, albo strajki. Wywrotki 13-letniego grożą „lockoutem“. Wreszcie dn. 13 lutego nowy kompromis został przedstawiony rządowi. Podwyżka płac została uwzględniona przez wprowadzenie 7 dni pracy w tygodniu (jak wiadomo dziennicy uznawali się sześć razy na tydzień), przy czym redakcja zobowiązuje się do placenia tygodniowym dn. wycieczki jedyną jedyną przez 6 dni w tygodniu. (Projekt o masy win nie spowodował strajku sprzedawców i kolportażu odmiennych przez przez 7 dni w tygodniu). Kompromis odrzucono, zostało jednak przez rząd, który tłumaczy się przyjęciem przez siebie zawada zamrożenia płac przez równoczesną zmianę cen. Następnego dnia podpisano za siebie zgodę, przewidując podjęcie pracy na warunkach sprzed 14 lutego.

SPRAWA KOLPORTAZU

W tym miejscu wypada powiedzieć słów kilka o organizacji kolportażu. Firma Hachette została rozwiązana pod zarzutem współpracy z wladami okupacyjnymi. Na jej miejsce stworzono „Messageries Françaises“, które wkrótce dostają się pod kontrolę partii komunistycznej. Administracja „Messageries Françaises“ okazała się defektywną i obecnie firma przestała wydawać, nie ogłaszając bankructwa. Bilans „Messageries Françaises“ wykazywał 700 milionów franków deficytu. Głównym dłużnikiem są dzienniki, którym firma jest winna około 500 milionów, co przekracza się do zawładnia i tak już trudnego położenia finansowego niektórych z nich. Równocześnie dawni właściciele Hachette stworzyli konkurencyjną firmę „Ex-celsior“, która w krótkim czasie wykazała liczną kłopotliwość. Oficyna „Excelsior“ domagała się uprzedzenia i kolportażu, co rząd nie chce się zgodzić ze względu na 700 milionów długu. Polakowie jest poważnie i znowu wymogi powiadkami.

ZARUKOWANE PRZYCZYNY STRAJKU

z przyczyn powziętych faktów jasno wy-

nika, że atmosfera nie bud wyraz przechylona dla rozmaitych kombinacji zakulisowych. Komu jednak na utrzymywaniu strajku mogłoby zależeć?

Przytoczymy teraz kilka faktów. Dzień strajku rzeczystwo było „grube perle“ kosztując każdy dziennik od 250.000 do 500.000 franców. Dzienniki nie otrzymują żadnego honorariumu od czytelników zakulisowych części ratun. Działwmy zblądkiem okoliczności zostały strajk poprzedza o dwa tygodnie uchwały parlamentu zmniejszając zasady, która zależeła wydawanie pisma od uprzedniego uzyskania pozwolenia z ministerstwa Informacji. W tych warunkach zabranianie się finansowe niektórych dzienników było w interesie właścicieli pism przedwojennych i osób, które przed wojną kontrolowały prasę. Nie ulega więc wątpliwości, że tzw. „zakulisowi“ dokończyli wszelkich warunków celem przedłużenia strajku.

Rząd również nie był zainteresowany w szybkim znalezieniu kompromisu. W chwili, w której rozpoczęła się rozprawa nad sprawą, w Moskwie w której nowy skandal wybuchł w polsce, jest wszczęta nad wywołanie polityczne się opuszcz (i ewentualnie krytyki ze strony prasy paryskiej).

Opowiedziane nie miała interesu w zakończeniu konfliktu. Obawiano się zderzenia się z kampanią zniszczenia: w styczniu 1947 w marcu. Prasa niewątpliwie sparowała. Wtedy rządowemu i przez to przynajmniej się do zamożności jego stanowiska.

Partie polityczne z całej strony nie były również zainteresowane w zakończeniu strajku. Zarówno socjalistki jak radycali (MRP) operują się głównie na prasie przedwojenną i w dużej mierze odhili na prowincjonalny strajk finansowe poniesione w Paryżu. Prasa przedwojenną odnosiła duże korzyści materialne z istniejącego stanu rzeczy, strajk dzienników paryskich uniemożliwił już od zdrowego kontroli. Po raz pierwszy od uwolnienia Francji dzienniki przedwojennych ukazywały się z trudnym zaprawianiem. Szerzej czytelników mieszkających w Paryżu zabił, nowo dzienniki przedwojennych.

Jakże są wyniki strajku? Trudno na to pytanie dać dalszy ślad odpowiedzi. Jak niefantastycznie polskie obywateli na ten temat. Można jednak przypuszczać, że zezwolenie na wydanie dzienników, i tak jest publikacja (najmniej „L'Annie“, „Combat“) została kupiona przez „La Voix du Nord“, które z kolei jest w rękach właścicieli przemysłu

Z HUMORU FRANCUSKIEGO



Proszę dać mi numer „Timesa“ i słownik francusko-angielski

(„La Bataille“)

władnościowego. „Ette du Solr“ żeniłto w wieloletniej, przy czym trudno stwierdzić, kto będzie go w przyszłości finansował. „Libération“ i „Libé-Solr“, poważnie zagrożone — ukatają się nadal, z wydaniem ostannego sądu należy jednak poczekać przez pewien czas.

Przesłanie przez jakie przechodził pras paryska, nie została rozwiązana. Rodzi ono pytanie, do jakiego stopnia jest to rozwiązanie i do jakiego stopnia wolności prasy. Obecnie istnieją dwie drogi wyjścia prasy. Pierwsza jest powrót do kolportażu i wolności, druga do uprzedzenia i kolportażu. Pierwsza oznacza w dużej mierze powrót do panowania magnatów prasowych, druga powrót do systemu totalnego z okresu Vichy. Wybór nie jest łatwy.

SIGMA

CZY ZANOWIELESZ?
dla RODZINY nasze BEZKONWULESNE PACZKI:

A. 10. — 1 funt czekolady, 1 funt kawy, 1 funt kakao, 1 funt herbaty, 2 funty mleku ananazowego, 1,5 funta miodu i migdałami, 100 tabletek Aspiryny, 50 papierosów	CENA 2. 1. 6. 0
G. 7. — Para pantofel damskich, 1 para butelek Aspiryny, w zamówieniu wymiarach	2. 1. 4. 0
K. 5. — 1/4 m. płótna 92 cm. szer. na powiększenia podkołowe	2. 3. 10. 0

Zamówienia wraz z należnościami przysyła w imieniu Związku Polaków w Afryce: Z. CYKLUWSKI, 21 Redditi Street, London S. W. 10.
Zadajcie kompletnych cenówek kilkudziesięciu typów paasek.

Życie kulturalne w Kraju

Bolesław Miciński

O GRECJI

PSOZA czy GRZECH?

Tadeusz SUŁIŃSKI

Ze słowem, z dźwiękiem słowa „Grecja”, wiąże się szereg banalnych skojarzeń. „Grecja”, słowo to wywołuje w pamięci...

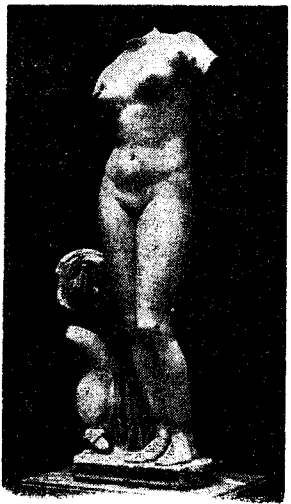
Wśród słów, które wieńcem skojarzeń otoczyły słowo „Grecja”, powtarza się nieustannie motyw ruin. Warto więc może — skoro o Grecji mowa — wspomnieć to oryginalne i głębokie „Rozważania o ruinach” Georga Simmela.

W pierwszym planie sprawozdania leżał zamyślony, a w tle — widać — zamyślony, zamyślony, zamyślony...

W pierwszym planie sprawozdania leżał zamyślony, a w tle — widać — zamyślony, zamyślony, zamyślony...

uczuciowość, tak uwrażliwiona że aż tymczasem, zlodziej zachowuje się w sposób niezwykły. Złodziej zachowuje się w sposób niezwykły...

LAUREACI
Laureatem nagrody literackiej m. Krakowa został w roku bież. Jerzy Szaniawski. W pierwszym zapale nagradzania zasług nie tyle dla kultury, ile dla reżimu, honorowano w tym roku...



Wenus z Cylene

munali i banali nie wydarli miłości jej wzdry nad człowiekiem. Nie inaczej rzecz ma się ze słowem „Grecja”. Jeśli natrętnie skojarzenia — harmonia piękna, pogoda — odparowały na drodze ich automatyzmu...

Jeżeli Epikur rozbudował system deterministycznej fizyki po to, aby według jego słów „uwolnić człowieka od lęku”, to musiało być w myśli „pogodnej Hełady” to samo napięcie, twórcy, który odnajdujemy w jednak chór Ajschylosa:

Leć jakikolwiek będzie kres,
Tak będzie, jak każe los.
Boży gniew, boży cios
Nie sobie nie bój z leż,
Uderza niepowstrzymanym
Mimo ofiary wylanej,
Uderza niezwyrodnym
Mimo ofiary spełnionej...

Albo ten chór — chór Sofoklesa:

... Przebóg, przebóg, ludzki plodzie,
Jakże niedna dla twa!
Najszczęśliwszyż mąż w narodzie
Pozór szczęścia tylko zna!
Ile pogardliwego współczucia w obojętności bogów liłady:
... bo czyż zachodów wariaci biedni
[smiertelnicy,
co raz piękni jak liście, kiedy się rozwijają,
znowu jak liście zwiedle padają i giną...

Jak liście zwiedle, jak nieopierzony,
które Hermes prowadzi w Odysei do piekła.
Wystarczy rozpatrzeć eschatologiczne wyobrażenia Greków, aby zrozumieć,
jak trudną była ich „pogoda”. Koncepcje pozagrobowego bytowania najlepiej tłumaczą strukturę życia. Bo kultura życia wewnętrznego, związane jest organicznie ze znaczeniem, jakie śmierci przypisują jednostki i narody. Śmierć nie jest bynajmniej czymś obcym — przeciwnie — jest jego

Natura rzeźbi dzieło sztuki i wiatr,
bijej w splekane mury, podobny jest do śmierci, który cień modeluje powietrze,
chwieje życie, nadaje mu relief i głębię.
Wystarczy jednak — mówi Simmel — dostrzec,
jakby ten świat był nieczłowiekiem,
który, aby nie być najgłębiej czynnikiem,
w których przyroda i umysł znalazły szcze-

że opis prowadzi pisarz dobrze z tym obecnym, uzyskując okoliczność bardzo — to jest przyznajmniej zdaje — sprzyjającą powstaniu dobrej powieści. Trzeciem „Jabłuszk” nie jest powieścią dobrą.

Zacząć trzeba od najważniejszego powodu tej książki artystycznej. Przepięknie zostało pokazane w taki sposób, że nie czaje się tu zaburzenia w porządku świata. Forma, w jaką je zamknął, odebrała mu sens aktu przestępczego, a przez to samo i problem moralnego. Metoda Piaseckiego — z góry powiem, że wbrew zamiarowi pisarza — uduła występkowy charakter faktu, żartu, wykiwna „mągot” i zwaśniła w „głąb”. Wskutek tego sędziom stała się nie moralność, nie dowcip, nie wnętrze ludzkie, ale zewnętrzny mechanizm książki. Oczywiście, że przy takiej postawie na wierzchu opis wyszła sama technika. Złodziejstwa i jego szczegóły, kłopotliwy, przestępstwa, szczęśliwe, które ma być pod ręką ustawione przy włamaniu, w którym czuje się więcej wesołego teatru niż po prostu grę przestępstwa. Dlatego i gwarą pokazanych zawodowców ma w sobie taki sam nerw dyktarek, jak opowiadanki o arytymetce, geografii czy kulisach teatru.

M. BOHUSZ-SZYSZKO
portret Sergiusza Piaseckiego

Osmańczyk, znany ze swej pracy publicystycznej, urodził się na Dolnym Śląsku. Do wojny żył stale w granicach państwa niemieckiego. W r. 1937 wydał tom wierszy pt. „Wolność jest słoneczna”, potem powieść pt. „W lasostroju”, którą przedtężył życie górników polskich w Westfalii. Z czasem Osmańczyk zwraca się całkowicie ku publicystyce. Nagrodę otrzymał za programową swą książkę „Sprawy Polaków”. Drugi laureat „Odry” Władysław Jan Grabski debiutował w r. 1934 powieścią pt. „Brać”. W latach następnych wychodził kilka jego powieści, m. in. wydana w czasie wojny „W cieniu kolegiaty”. Narodzony cykl powieściowy „Saga o Jarlu Broniszu” zaczął pisać w r. 1940. Dwa dotychczas wydane tomy cyklu („Zrękojwiny w Uppsalii” i „Śladem wikingów”) to nieliczne w naszej literaturze powieści morskie.

DRAMAT TADEUSZA GAYCEGO

Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi wystawia obecnie sztukę Tadeusza Gaycego (Karola Topornickiego) pt. „Homer i Orchidea”, której prapremiera odbyła się w teatrze Iwo Galla w Gdyni. Gaycy był czwartym i ostatnim redaktorem „Sztuki i Narodu”. Podchorąży AK, autor m. in. „Słowa” w sierpniu 1944 r. Jego utwory poetyckie, drukowane w prasie podziemnej, są dziś prawie niedostępne. Dramat, jakkolwiek scenicznie dość wadliwy, stanowi próbkę niepospolitego talentu przewleczanego zgnębnego autora. Bo Gaycy miał lat 22, kiedy napisał te sztuki. Polegli w niepełną rok później, nie mając możności dojrzeć do końca artysty.

SABALOWE GĘŚLIKI

W lipcu roku ub. zmarł we wsi Ciche, w powiecie nowotaraskim, wybitny przedstawiciel muzyki góralskiej, Jan Duch — knapczyk. Był on uczniem legendarnego już w historii Podhala Sabaty, uwiecznionego w literaturze przez Sienkiewicza. Wraz z „gęślikami” — to jest z muzyką — w sztuce, odziedziczył również tradycje starogóralskiej muzyki i wpał jej w swój zespół, z którym przed wojną występował w szeregu miast polskich. Sam był także kompozytorem i pozostawił w rękopisie liczne utwory, które — jak ciera muzyka góralska — korzeniami swymi sięgają najbliższych pokoleń psycy ludowej. Przedwojenny zespół Ducha podczas okupacji niemieckiej uległ rozpadowi. Ale zachowankowo jego stworzył niedawno regionalny zespół czarno — dunajczy, który koncertuje od czasu do czasu w całej Polsce. Gdy powołano już na śmierć ten zespół, odziedziczył również tradycje starogóralskiej muzyki i wpał jej w swój zespół, z którym przed wojną występował w szeregu miast polskich. Sam był także kompozytorem i pozostawił w rękopisie liczne utwory, które — jak ciera muzyka góralska — korzeniami swymi sięgają najbliższych pokoleń psycy ludowej.

SYTUACJA PISARZA W POLSCE

Karol Koźmiewski w artykule pt. „Prawo rządności” („Odra” nr 63) snuje ciekawą wagę na temat sytuacji pisarza w Polsce. Autor wskazuje na przegraną w wojnie politycznymi granicami, jakich udzielono pisarzom ze strony „rządu” w sprawie uregulowania warunków ich materialnego bytu i praktycznymi posunięciami urzędników w terenie; „Pisarze walczyli w swej skromnej ilości 500, na skromnej jak na potrzeby 24-milionowego narodu, nie uchylili się w żadnym wypadku od swej roli — obywateli i obywateli — w wychowawczych, ale mają prawo wymagać, by w stosunku do nich obowiązywały owa elementarna praworządność — tj. zgodność między enuncjacjami kierowników państwa a praktyką aparatu urzędniczego”.

Gdyby autor miał możliwość mówić otwarcie, doszedłby na pewno do wniosku, że obywatelską jest raczej „praktyka aparatu urzędniczego” niż „enuncjacje kierowników państwa”. Wina ponosi nie ten czy ów wykonawca zarządzeń „rządu”, ale sama struktura życia w Polsce, gdzie „enuncjacje kierowników państwa” służą tylko po to, by atrawnie pozory, które mają ukryć wobec opinii tragiczną rzeczywistość.

POMNIKI WARSZAWSKIE

Z przesłannych przez Niemców na ziom pomników warszawskich odnalaziono pomniki Mickiewicza, Bogusławskiego i Sypnara. Niektóre z nich są znacznie uszkodzone, np. głowa z pomnika Mickiewicza znajduje się oddzielnie w Muzeum Narodowym. Tam, że została przechowana statua króla z kolumny Zygmunta. Widzimo miejskie zapowiadają już od dłuższego czasu remont pomników i ustawienie ich na dawnych miejscach. Ale do urzekujących jest zapowiedzi zdaje się być jeszcze daleko, skoro w okolicy placu Zygmuntołowego nie zlołano dotychczas ugrzmantego nie

W wieku XIX astronomowie i matematycy różnych krajów ruszyli w dalekie podróże, aby — jak zaliczyli inni luku, który przebiega od bieguna do bieguna — odnaleźć stałą podstawę pomiaru. Tak zrodził się nasz metr. I metr stał się wartością obowiągową — zwinął na czerwoną taśmę — krawiec, wycyłał na drewnianej łazidzie sklepiku towarów lokalnych. Metr jest wartością obowiągową i banalnym składnikiem codziennego życia, ale jego podstawa, jego „fundamentum divisionis” obejmuje swoim ramieniem kulę ziemską — od bieguna do bieguna. Zapomnieliśmy o nieodległych w czasie dziejach metra, podobnie jak nie pamiętamy w życiu codziennym o miarowej wartości, które każą nam mówić o tym, „że ladne”, o tamtych „za brzydkich”. Tyle wiemy o Fidyaszu, ile subiekt o dziejach metra, ale z tą samą łatwością mówimy „dobry” i „piękny”, z jaką krawiec mówi: „dobry” metry bielskiego kanguraru”.

Moralnie i wartości naszego czasu, czasu, w którym wartości stały się również nieuchwytną i przepiękną jak miary przestrzeni w wieku XIX. Moralnie i estetycznie naszego czasu postawiliśmy rządy astronomów i fizyków w uciążliwą podróż, której celom byłoby ustalić zasad wartościowania. Podróż o której mowa, zawiodłaby nas do kraju ruin: do Grecji. Ale, że o wicy dżół trudny, wystarczy przebiec z Rue de la République na Place de Verdun — do biblioteki, i wieszorem, gdy nie zagrzebać sobie nieoczekiwany, otworzyć Homer, i czytać, czytać, czytać.

Kultura autorka jest konstytutywnym elementem naszego życia. I sprawy sobie zdaje nie możemy, jak szeroki jest zakres jej władzy. Bo kiedy mówimy: „kocham”, z odległych regionów pamięć wywołują się strofy Sofoklesa: „Brać nieżwierzony w walce...” — kiedy mówimy: „sterpiał”, powtarzamy skargi Edypa: „ja ochelam, jony Jozefa źródła słuchu atunim i elalo swe odretwile, nższy już wle dy by i słonym i głuchym i nie nie rozumiem...” — kiedy mówimy przy rozstaniu: „zapomniał”, usmiechamy się jak Odyseusz na dworze Feniksa. I kiedy w życiu codziennym myślimy: „tak trzeba postąpić, nie inaczej”, mówimy według wzoru replik Sokratesa na rady Kritona.

Polacy, którzy w urzekającej swoim pięknem dolinie Izery leżątku do zakurzonych brzoźek na ubogich podwarszawskich placach, tętnią tak właśnie jak Odyseusz, który wzdrył noskiem, jak nieoczekiwany, ale ostatecznie lała trudnego życia spiesznie na jadową, skąpaną wycieczką, rodzienną. Podobnie Odyseusz — kiedy wycieczki — powoliżyma nam ziemię słowami dierptwego wędrowca. Zapomniana wraz ze skromnym inwen-

konstytutywnym elementem i, choć daleka, formuje już rozwój życia. Ima jest struktura i jakość życia tych, dla których śmierć jest kresem wszelkich form egzystencji — inne jest, na przykład, życie chrześcijanina, który stoi wobec nagrody, pokuty i kary. Układ życia doznającego zdeterninowany jest przez przyszłość, to znaczy przez takie czy inne rozumienie celów ostatecznych.

Wyobrażenia eschatologiczne Greków są odcieniem smutku: śmierć życia nie urywa — śmierć życie sążni. I jeśli bogowie pozostawili cieniem szerszaki świadomości, to po to chyba, aby nie opuściła ich rozpacz. Może dlatego właśnie tyle piękna, mądrości i siły umieli Grecy wydobyc z krótkich dni ziemskiego żywota, że tak im było spieszno, że tak mało mieli czasu wobec bliższej wieczności, która jest utrapieniem. Nielatwa musiała być ich „pogoda”.

Podobnie rzecz się ma z przysłówową „harmonią” i „zmysłem proporcji”; skończoność, której obrazem jest życie doczesne, była dla Greków czymś dostępnym —

Narodzinny Wenusy



Ruiny świątyni greckiej w Agrigento na Sycylii

niekończoność, to chaos, bo tylko w określonych granicach jest miłobac na proporcje, harmonię i ład. Ale nie obce musiało być im „poczucie niekończoności”, zmysł chaosu, czy jakbyśmy dziś powiedzieli — romantyczny morderca. Nie obcy był im lek i okazytowanie namiętności, który umieli i jarzmie w formach tak rygorystycznych, w tak niezłomnych proporcjach.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

Stworzył, wypracował i ład dlatego właśnie, że znał i namiętność i trygę. Stworzył życie tak, jak się tworzy daleko — opus — i dlatego jest w obrazie ich życia doskonałość Partenonu. Umiar jest przerysowaniem namiętności, podobnie jak pogoda jest zwycięstwem nad rozpaczą.

* SERGIUSZ PIASECKI: Jabłusko, powieść. Instytut Literacki, Rzym, 1946.

Greczyna w stroju ludowym

W perspektywie tygodnia: MOSKIEWSKIE POROZUMIENIA I NEPOROZUMIENIA

(p) O dotychczasowym przebiegu moskiewskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych można powiedzieć...

(p) O dotychczasowym przebiegu moskiewskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych można powiedzieć...

nięta karnością i jedynością. Jest nieporównanie, aby to był zbieg okoliczności...

Po zmianie rządu w Belgii

(t) Oznaki wskazujące na możliwość zmiany rządu w Belgii pojawiły się już od kilku miesięcy...

Losy Armii Francuskiej

W „Le Monde” ukazał się artykuł podpisany trzema gwiazdkami, za którymi zaszczyt ukrywają się generalowie francuscy...



Lord Mountbatten przybył w towarzystwie Lady Mountbatten do Indii, celem objęcia stanowiska wicekróla

Francji na rok 1947 przewiduje 480 miliardów franców, z czego 250 miliardów ma być przeznaczonych na wydatki wojskowe...

Koniec węgierskiej „demokracji”

(p) Jeszcze jedna nota amerykańska i jeszcze jedna nota brytyjska w sprawie węgierskiej...

Tajne uchwały z Teheranu i Jałty

(r) Ogłoszone niedawno tajne protokoły z konferencji w Jałcie, dotyczące oszkodowania Niemiec...

Wyjaśnienie p. Dean Achesona

(p) Poparcie Kongresu w pomocy finansowej i organizacyjnej dla Grecji i Turcji jest pewne i będzie szybkie...

NA ŻYCZENIE ŻOŁNIERZY
Wprowadziliśmy nową typy paszek dla rodzin w Polsce:
L. 11. - Damski sweter (100 proc. wełna), 2 pary jedwabnych rękawiczek...

SPRAWY POLSKIE

Warszawa boi się ogłoszenia mowy Trumana

„New York Times” z 16 bu. zamieszcza p. „Poland Bans Part of Truman Speech”...

Polożenie gospodarcze w Polsce

Dnia 17 marca minister sprawozdował o handlu zagranicznym w Polsce...

O wzmocnienie sił biologicznych narodu

(t) Rada Naukowa dla Ziemi Odzyskanych w Polsce powołała uchwale następującej treści...

Manifestacja na cześć Polski w Paryżu

(t) Manifestacja na cześć polskiego państwa w Paryżu w dniu 14 marca...

